



## Vaclav Milik: Jechaliśmy ciągłym driftem. Krosno? W nowym sezonie wjeżdżamy do Ekstraligi (wywiad)

data aktualizacji: 2021.10.15



Sympatyczny zawodnik, aktualny Indywidualny Mistrz Czech, był jednym z uczestników German Speedway Masters - nowych rozgrywek zainaugurowanych w Dohren. Milik pojechał w zawodach w barwach powracającego po 25 latach klubu z Neubrandenburga. Zapraszamy do przeczytania rozmowy z Vaszkim, w której oprócz niemieckiego motywu, nawiązał również do swojej jazdy w Krośnie!

**Damian Kuczyński (speedwaynews.pl):** - Vaszek, co możesz powiedzieć o zawodach tutaj w Dohren? Z tego co wiem, jesteś tu pierwszy raz, więc jakie są twoje wrażenia z tak niecodziennego obiektu?

Vaclav Milik (zawodnik Cellfast Wilków Krosno, uczestnik German Speedway Masters w Dohren): - To moje pierwsze zawody na tym obiekcie. [Było bardzo fajnie. Idealne zakończenie sezonu](#). Chwilę to trwało zanim zdołaliśmy dopasować sprzęt. Starty były w porządku, a gdy dobraliśmy odpowiednie ustawienia to bez zarzutu również była jazda na trasie. Szkoda półfinału. Wybrałem drugie pole, które było bardzo dobre. Niestety spóźniłem się z refleksem na starcie. Motocykl nie pociągnął mnie tak, jak wcześniej. Gdy nie masz dobrego startu, musisz się tutaj naprawdę mocno napracować, żeby kogoś wyprzedzić. Mimo wszystko jestem bardzo zadowolony, są to nowe, bezcenne doświadczenia.

**- Jaką więc technikę jazdy dobrałeś, żeby poradzić sobie na tym - można powiedzieć - kółeczku?**

- Gdy tylko przyjechałem na miejsce, myślałem sobie, że tor jest bardzo podobny do angielskich. Okazało się jednak, że to w ogóle nie jest prawda. W Anglii co prawda mocno trzeba skręcać na łukach, ale da się tam napędzić na prostej. Tutaj jej nie ma. Jedziemy cały czas „driftem”.



fot. Jesper Veldhuizen (baansportfansite.nl)

**- Przed tymi zawodami, związałeś się z klubem Vier Tore Neubrandenburg, który reaktywuje żuźel w swoim mieście. Czy planujesz później dalszą współpracę z tym ośrodkiem?**

- To był mój pierwszy kontakt z klubem z Neubrandenburga. Natomiast jeśli będą zainteresowani, żebym dla nich jeździł, to na pewno się zgodzę. Jest to bardzo fajny team. Chłopacy, którzy doradzali, menadżer, naprawdę są w porządku. Dobrze mi się z nimi współpracowało. Jest natomiast jedna ciekawostka. Żuźla w Neubrandenburgu nie było od 25 lat, to wiadomo. Okazuje się, że ostatni rekord toru na poprzednim, nieistniejącym dziś stadionie ustanowił mój tata.

**- A dziś w miejscu tamtego stadionu leży parking samochodowy, po torze zostały tylko minimalne ślady...**

- Dobrze wiedzieć. Super sprawa, tata jeździł tam w przeszłości w różnych zawodach i ma w domu puchary stamtąd. Tak więc jeszcze raz podkreślam, że jak będą chcieli ze mną współpracować, ja wyrażam chęci.

**- A wracając do Dohren, co powiesz o tym starcie, który znajduje się poza obrębem toru?**

- Najpierw pomyślałem, że to jest jakieś dziwne. Na początku, gdy wyjechałem spod taśmy, to nawet nie brałem pod uwagę, że startujemy z zupełnie innego miejsca. Jest dość ciasno, na każdym polu są tylko dwie koleiny. Nie jest to łatwe zadanie, ale z drugiej strony fajne. Bardzo ciekawie zostało to rozwiązane. Coś nowego.



fot. Jesper Veldhuizen (baansportfansite.nl)

**- W tym sezonie osiągnąłeś kolejny sukces. Znów zawiesiłeś na szyi złoty krążek Indywidualnych Mistrzostw Czech...**

- Jest mi bardzo miło, że zdołałem zdobyć tego mistrza Czech. W kolejnych latach będzie coraz ciężej. Młodzi chłopacy w naszym kraju z roku na rok mocniej się rozwijają. Również tego faktu jestem bardzo zadowolony. Wydaje mi się, że żużel w Czechach się trochę rozkręca. Za nami jest okres mniej więcej pięciu lat, gdy nie było w ogóle nikogo, z kim można było rywalizować. Podczas biegów była bardzo duża różnica pomiędzy zawodnikiem na prowadzeniu, a tym co jechał na końcu stawki. Teraz jest wszystko w kontakcie, z czego bardzo się cieszę.

**[--> ZOBACZ RÓWNIEŻ WYWIAD Z JAKUBEM JAMROGIEM PO ZAWODACH W DOHREN](#)**

**- Skoro mówisz o młodych zawodnikach. Uważasz, że nowe rozgrywki PGE Ekstraligi U24 są szansą właśnie dla nich?**

- Wydaje mi się, że nie ma innej opcji. Jeżeli będą chcieli coś osiągnąć, to muszą wylądować w Polsce, bo to właśnie tam robi się karierę.

**- Jak podsumujesz swój sezon w barwach Cellfast Wilków Krosno?**

- Wszystko, co mogę powiedzieć o Krośnie jest w dobrych barwach. Dobrze mi się tam jeździło, robiłem też przyzwoite wyniki. Wiem, że stać mnie na więcej, bo ten sezon nie był mimo wszystko najlepszy w moim wykonaniu. Jestem zadowolony, że wjechaliśmy z Krosnem do finału. To jest niesamowite, w Ekstralidze też już mi się to zdarzyło. Jeśli się dogadamy z klubem, a wydaje mi się, że tak się stanie, to liczę, że w przyszłym sezonie dokonamy awansu.

**- Przyznałeś w jednym z wywiadów dla naszego portalu, że w Krośnie są niesamowici**

### **kibice...**

- Widzę teraz, jak ogromne jest zainteresowanie kibiców w Krośnie tym sportem. W planie jest teraz rozbudowa stadionu, co myślę że jest świetnym rozwiązaniem. Jestem pod ogromnym wrażeniem tego, jak to miasto żyje żuźlem. Wcześniej, gdy byłem tam osiem lat temu, to mogę powiedzieć jedno. Wtedy, a teraz to różnica jest przeogromna. Idzie to w fantastycznym kierunku.

- **Dzięki Vaszek, powodzenia i samych sukcesów. Do zobaczenia w nowym sezonie!**

- Dzięki, pozdrawiam wszystkich kibiców!



fot. Jesper Veldhuizen (baansportfansite.nl)

speedwaynews.pl  
Biećcie. Stronęć. Fastec

Źródło: inf. własna

[Zwrot za pierwszy zakład do 110 PLN z kodem SPEEDWAYNEWS -> sprawdź szczegóły!](#)

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/75616-vaclav-milik-jechalismy-ciaglym-driftem-krosno-w-nowym-sezonie-wj-ezdazamy-do-ekstraligi-wywiad>